



Wiadomość wydrukowana ze stron: sport.wp.pl

Więcej pływaków w grupie Drozda

2006-10-06 (10:15)

Sześcioro kadrowiczów będzie w tym sezonie trenowało pod okiem szczecińskiego trenera Mirosława Drozda. Do Katarzyny Baranowskiej, Mateusza Sawymowicza i Przemysława Stańczyka dołączą Aleksandra Urbańczyk, Katarzyna Żołnowska i Łukasz Wójt.

W niedzielę jego podopieczni wyjeżdżają do Ostrowca Św. na pierwsze zgrupowanie.

"Większa grupa to efekt rozrośnięcia się kadry i podziału obowiązków przed igrzyskami olimpijskimi w Pekinie. Początkowo była koncepcja, że moja grupa będzie trenowała osobno. Ale stwierdziłem, że będzie mi trudniej poradzić sobie ze wszystkimi sprawami organizacyjnymi. Poza tym, odciąłbym się zupełnie od opieki medycznej, bo wiadomo, że ta będzie towarzyszyła najliczniejszej grupie pozostającej pod opieką trenerów Słomińskiego i Woźnickiego" - powiedział PAP Drozd.

"Tylko na tym pierwszym zgrupowaniu, przez tydzień, będziemy osobno. Jakiś czas temu planowałem na początek wyjazd na długie zgrupowanie w wysokie góry. Już tak wcześniej robiłem, ale pozostali trenerzy kadry nie mają doświadczenia jeśli chodzi o pracę na wysokościach i trochę się obawiali eksperymentów. Ostatecznie wycofałem się z tego" - dodał szkoleniowiec.

W Szczecinie prowadził dotąd pochodzących stamtąd Baranowską, Stańczyka i Sawymowicza, talenty polskiego pływania. Żołnowska i Wójt to typowi zmienniści. Urbańczyk, dotąd pływająca różne dystanse, będzie według Drozda specjalizowała się w startach na 100 m stylem motylkowym i 200 m zmiennym.

"Pewnym zaskoczeniem może być to, że po raz pierwszy będzie regularnie z kadrą trenował Łukasz. Dotąd prowadziła go w Niemczech mama. Ale on miał już z nami trenować przed mistrzostwami Europy w Budapeszcie. Mówił że chce, tylko ciągle jakoś nie wychodziło. Zdaniem wszystkich trenerów współpracujących z kadrą on ma bardzo duże możliwości, których do tej pory nie pokazał" - podkreślił Drozd.

Na pewno skład jego grupy nie zmieni się do listopadowych mistrzostw Polski, podczas których zawodnicy będą walczyli o kwalifikacje do przyszłorocznych mistrzostw świata.

"Teoretycznie ktoś z tej szóstki może nie wypełnić minimum, ale raczej się tego nie spodziewam. Jeżeli doszłoby do tego automatycznie wypadłby z kadry. Ja generalnie sprzeciwiałem się koncepcji, żeby mistrzostwa Polski były kwalifikacjami dla wszystkich. Chciałem, żeby finaliści ostatnich mistrzostw Europy byli z tego zwolnieni" - powiedział trener.

"Wtedy moglibyśmy do grudnia robić treningi siłowe i objętościowe, przygotowanie tlenowe. Od stycznia ruszylibyśmy ze specjalizacją. To zaowocowałyby na mistrzostwach świata, ale moja propozycja nie przeszła. W tej sytuacji nie możemy przesadzić z objętością, bo mistrzostwa Polski już za osiem tygodni i wtedy zawodnicy muszą być w formie. Trochę te przygotowania do Melbourne będą szarpane, ale cóż zrobić" - tłumaczył Drozd.

Oprócz niego oraz Słomińskiego i Woźnickiego z kadrowiczami będzie pracował Edmund Uścińowicz; pod jego opieką znajdą się żabkarze.

(PAP)